Poczta Działdowo. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 8 czerwca 1930 r. Nr. 23.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

W uroczystym dniu święta Zesłania Ducha Świętego przesyła swym Czytelnikom i Przyjaciołom życzenia błogosławieństwa Bożego.

Redakcja.

Na Świątki.

Duchu Święty od wieczności,
Chwalebna Boska istności,
Bądź świecą naszej duszy,
Orzeźwij serca zemdlone
I grzechami obciążone.
Niech umysł się w nas wzruszy.
Świeć nam
Ty sam,
Gdy błądzimy.
Niech dążymy
Wraz za Tobą
Duszy naszej cną ozdobą.

Prowadź nas drogą pokory,
Abym ze świętemi zbory
W skrusze postępowali,
Abym wszyscy bez wątpienia
Czerpali z źródła zbawienia,
Grzechy swe umartwiali,
Niech zaś
W ten czas
Odnowione,
Oświecone
Twemi dary,
Serce nasze śle ofiary.

Prowadź nas drogą światłości,
Bym ujrzeli blaski jasności
Górnej Jerozolimy.
Niech Twa jasność świeci wszędy,
Bym poznali nasze błędy,
Wyznali nasze winy.
Niech złość,
Chytrość
I złe więzy,
Co nam cięży
Naszej duszy,
Niech sumienie w nas poruszy.

Niech umysł nasz odnowiony,
Twoim darem oświecony,
Lśni blaskiem Twym na nowo,
Bym przy każdem pokuszeniu,
Co przeszkadza ku zbawieniu,
Baczyli na Twe słowo.
Strzegli —
Biegli —
Do zbawienia,
Bez wątpienia
Prąc do celu
Tam, gdzie wiernych poszło wielu.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

Zesłanie Ducha Świętego

„Wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało". (Dzieje Apost. 2, 17)

Żydzi obchodzili Zielone Świątki jako święto żniwa, albowiem na zakończenie tegoż składano ofiarę ze świeżego zboża: nazajutrz po Wielkiejnocy rozpoczynano żniwo ofiarą snopa, a kończono je w Zielone Świątki, ofiarując dwa chleby, upieczone ze świeżego zboża. Zielone Świątki chrześcijańskie ustanowiono wtedy, gdy darem Ducha Świętego pierwiastki żniwa duchowego złożone zostały w ofierze Bogu, najpierw w liczbie studwudziestu uczni, następnie trzech tysięcy, którzy otrzymali dar Ducha Świętego: w ten dzień powstał kościół chrześcijański.

Przepowiednia proroka Joela, tegoż dnia przytoczona przez apostoła Pawła, jest nader znamienna, oznajmia on bowiem, że Duch Święty jest obiecany wszelkiemu ciału, przeto każdemu człowiekowi, kimbykolwiek on był, i że według tekstu pierwotnego ani sługi, ani służebnice nie będą wykluczeni od tego daru. Nikt niema prawa sądzić w tym pięknym dniu Zielonych Świątek, że jest zapomnianym lub upośledzonym: dar Ducha Świętego dla wszystkich jest dostępny, a jest to dar najszczytniejszy, albowiem przez Niego Bóg sam się nam udziela.

Krwawe zajście na granicy polsko-niemieckiej.

W dniu 24 ub. m., około godziny 10 ej wieczorem, podkomisarz straży granicznej Liśkiewicz i komisarz Biedrzyński w czasie patrolowania granicy polsko-niemieckiej, na szosie Neu-Doefen, czyli Opaleń, obok kamieni granicznych 152 i 153, zostali podstępnie napadnięci i przemocą uprowadzeni na teren niemiecki przez niemieckich funkcjonarjuszów granicznych.

W chwili, gdy wymienieni komisarze straży granicznej znajdowali się tuż przed linją graniczną, padł okrzyk w języku niemieckim: „Ręce do góry", a prawie jednocześnie padły trzy strzały, a znajdujący się w tyle, w odległości 30 metrów, patrol pięciu szeregowych straży granicznej usłyszał okrzyk podkomisarza Liśkiewicza: „O! dla Boga". W tym samym momencie padła komenda niemiecka: „Links und rechts den Damm unter Feuer" (z lewej i prawej strony wału ognia) i szeregowi straży granicznej zostali zasypani gradem kul szeroko rozsypanych w terenie funkcjonarjuszy granicznych niemieckich. To zmusiło funkcjonarjuszy straży granicznej polskiej do rozbiegnięcia się po obu stronach wału szosowego i do wycofania się przy równoczesnem ostrzeliwaniu się, ponieważ zauważyli, że są oskrzydleni przez funkcjonarjuszów niemieckich, znajdujących się głęboko na terytorjum polskiem.

W czasie strzelaniny podjechały ze strony niemieckiej do granicy samochód i motocykl — które w krótkim czasie odjechały z powrotem w kierunku Kwidzynia, zabierając schwytanych: komisarza Biedrzyńskiego i podkomisarza Liśkiewicza. Na miejscu, w którem podczas zajścia znajdowali się komisarz Biedrzyński i podkomisarz Liśkiewicz, stwierdzono na szosie po stronie polskiej, w odległości 1 metra 20 centymetrów od linji granicznej ślady krwi, prowadzące w dalszym ciągu na stronę niemiecką.

Zajście na granicy polsko-niemieckiej przedstawia prasa niemiecka w sposób tendencyjnie sfałszowany i zamieszcza

wiadomość tę na naczelnych miejscach p. t.: „Polski napad na niemiecką straż graniczną". Tytuł ten, brzmiący prawie jednoznacznie zarówno w prasie niemiecko-narodowej, jak i demokratycznej, mówi sam za siebie.

Wszystkie dzienniki berlińskie uważają zajście za prowokację polską i twierdzą, że to polska policja graniczna przekroczyła granicę niemiecką i wkroczyła do budynku niemieckiej policji granicznej. Oczywiście prasa niemiecka wyzyskuje zajście dla celów niemieckiej polityki rewizjonistycznej i kuje z tego broń dla propagandy antypolskiej, pisząc o „niemożliwości podobnych stosunków na pograniczu polsko-niemieckim", jak oświadcza „Boersen Zeitung". Sytuacja na polsko-niemieckiej granicy staje się coraz bardziej nie do zniesienia z winy Polski, która zdobywa się na coraz to nowe prowokacje, czując za sobą poparcie Francji — pisze wspomniany dziennik. Najostrzej występuje „Kreuz Zeitung", która pisze, że zajście to poucza Niemcy, czego się mają spodziewać od Polski i rzuca jaskrawe światło, jak należy oceniać dobrą wolę w kierunku porozumienia ze strony Polski.

Prasa nacjonalistyczna posuwa czelne swe oszczerstwa tak daleko, iż twierdzi, że polska policja graniczna przekroczyła granicę niemiecką, pełniąc służbę wywiadowczą (!!).

W sprawie uprowadzenia do Niemiec 2 oficerów straży granicznej na odcinku Neuhoefen—Opalenie śledztwo wykazało, że Grenzpolizei przygotowała planową zasadzkę na patrol polskiej straży granicznej na tym odcinku. Jak wynika z dochodzeń, Grenzpolizei strzelała z tyłu z dwóch stron do patrolu polskiego, wskutek czego patrol straży granicznej, złożony z kilku ludzi, zmuszony był wycofać się z ostrzeliwanego miejsca. O powyższem świadczą ślady rozrzuconych w łańcuch strażników niemieckich, ostrzeliwających patrol polski. W czasie tej strzelaniny ranny został podkomisarz Liśkiewicz, którego wraz komisarzem Biedrzyńskim Niemcy uprowadzili na swój teren. Podkomisarz Liśkiewicz został ranny na terytorjum polskiem, czego dowodzą ślady krwi w odległości półtora metra od granicy. Jak się dowiadujemy, ciężko rannego podkomisarza Liśkiewicza rzucono do auta, gdzie podobno zmarł wskutek upływu krwi. Komisarza Biedrzyńskiego przewieziono autem do Elbląga, gdzie osadzono go w więzieniu.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, p. Roman Knoll, złożył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych energiczny protest w związku z zajściem pod Opaleniem. Wobec tego, że relacje niemieckie o przebiegu zajścia są sprzeczne z posiadanemi przez stronę polską materjałami, p. poseł Knoll zaproponował przeprowadzenie śledztwa przez specjalną mieszaną komisję polsko-niemiecką, na co rząd Rzeszy podobno się zgodził. Zwłoki ś. p. Stanisława Liśkiewicza zostały wydane władzom polskim i pochowane w Tczewie. Wynik śledztwa podamy w następnym numerze.

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Prezydent Rzeczyposplitej odbył podróż w województwie Warszawskiem, witany radośnie przez ludność. Odwiedził Dostojny Gość między innemi: Mławę, Przasnysz, Ciechanów, a także kurpiowską wieś Baranowo na pograniczu Prus Wschodnich. W Mławie wręczono Panu Prezydentowi dyplom obywatela honorowego miasta.

— Rozpoczęły się rokowania Rządu z Amerykanami o wielką pożyczkę kolejową.

Gdańsk. Nacjonaliści gdańscy złożyli na ręce Komisarza Generalnego Gdańska śmieszny protest do Ligi Narodów, żeby ta zabroniła Polsce dalszej rozbudowy portu w Gdyni.

Litwa. W Kownie dokonano bestjalskiego pogromu polskich instytucyj kulturalnych, sklepów, przedsiębiorstw i t. d. Bestjalscy demonstranci, po zniszczeniu szeregu polskich placówek kulturalnych i gospodarczych, obrzucili kamieniami gimnazjum polskie, w którem odbywała się nauka. Kilka uczennic zostało rannych kamieniami. Policja przyglądała się obojętnie pogromowi. Pogrom trwał przeszło godzinę. W mieście panowało silne wzburzenie.

Niemcy. W mieście Essen krążą pogłoski, że na uroczystości otwarcia nowych urządzeń technicznych w zakładach Kruppa miał być podobno obecnym były cesarz Wilhelm.

— Właściciel zakładów budowy samolotów w Dessau, prof. Junkers, przemawiając na zebraniu parlamentarzystów niemieckich, podkreślił, że Niemcy powołane są do zajęcia w lotnictwie światowem stanowiska, odpowiadającego stanowisku Anglji na morzu. Narodowi niemieckiemu — oświadczył Junkers — brak idei, łączącej poszczególne warstwy. Dawniej dla Niemców łącznikiem tym była idea wojny. Obecnie, po rozbrojeniu, idea ta powinna być zastąpiona przez myśl o opanowaniu powietrza. Dla narodu niemieckiego lotnictwo musi stać się środkiem do zdobycia całego świata.

— Rząd Rzeszy wyznaczył 130 miljonów marek na budowę 11 nowych strategicznych linij kolejowych: 2 w Prusach Wschodnich, 2 na Górnym Śląsku, 2 na Dolnym Śląsku, 1 we wschodniej części Brandenburgji, 2 wzdłuż zachodniej granicy Rzeszy i 2 poza granicami terytorjum Saary i księstwa Luxemburskiego.

Węgry. Arcyksiążę Otto w najbliższym czasie ma zaślubić najmłodszą córkę króla włoskiego, ks. Marję sabaudzką i wstąpić na tron węgierski.

Indje. Gandhi, przywódca hinduskich rewolucjonistów, skłania się do nawiązania rokowań z rządem angielskim. Obecnie toczą się rokowania co do warunków, na jakich Gandhi zgodzi się odwołać antyangielską kampanję i wziąć udział w konferencji londyńskiej. Tymczasem ludność burzy się coraz bardziej.

RZECZY CIEKAWE

Biały murzyn. Przed sądem w Johannesburgu, w Afryce Południowej, stanął niedawno niejaki Thomas Webster, z urodzenia Anglik, oskarżony o pogwałcenie prawa, zakazującego w dawnej rzeczpospolitej Transwaalu białym żenienia się z kobietami czarnemi. Webster nie mógł winic swej zaprzeczyć, ale trzeba przyznać, że dopuścił się jej wśród warunków prawdziwie niezwykłych. Przywędrowawszy w młodości swej, przed dziesiątkami lat do Afryki Południowej, nie osiadł wśród ludzi cywilizowanych, tylko w kraju plemienia Zulu, do którego zaszedł w swej tułaczce. Tam było mu widocznie tak dobrze wśród czarnych, nagich dzikusów, że zżył się z nimi zupełnie, przyjął ich zwyczaje, a z czasem zapomniał nawet języka ojczystego. Wreszcie sprzykrzył mu się żywot kawalerski, sięgnął więc po rękę jednej z córek naczelnika plemienia i zdobył czarną małżonkę, zapłaciwszy za nią czarnemu teściowi zwykłą cenę w takich razach, mianowicie dziesięć sztuk bydła. Dopiero teraz, odbywszy przegląd chat murzyńskich, urzędnik angielski odkrył tego białego murzyna i zawiadomił o nim władze. Rozprawa przed sądem odbywała się za pośrednictwem tłumacza, gdyż Webster nie był w stanie odpowiadać po angielsku na zadawane sobie pytania. W końcu sędzia, stwierdziwszy niezwykłe okoliczności, towarzyszące zakazanemu małżeństwu, skazał Webstera tylko dla zasady na dzień aresztu, radząc przytem białemu murzynowi, aby jak najprędzej wrócił do swej chaty.

Powody do rozwodów. Do wielu przyczyn, wywołujących wzrost rozwodów w Ameryce, dodać trzeba nową teorję wybitnego lekarza-psychjatry, który twierdzi, że jedną z głównych przyczyn jest wrzawa i zgiełk, w jakim żyją mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. „Obecny okres maszynowy — powiada psychjatra Briggs — odznacza się niesłychanie wzmożonym hałasem różnego rodzaju, powodując natężenie nerwów do najwyższych granic, co znowu ze swej strony czyni pożycie małżeństw bardzo trudne, tak, że liczba rozwodów wzrasta z każdym dniem. Musimy jakoś zaradzić złemu, musimy zmniejszyć hałas, w przeciwnym bowiem razie cała Ameryka oszaleje. Hałas, zgiełk i wrzask, przepełniający wszystkie miasta i miasteczka, grozi wielkiem niebezpieczeństwem cywilizacji i kulturze naszej".

Zabójcze samochody. Ze sprawozdania amerykańskiej rady bezpieczeństwa wynika, że w roku 1929 zmarło skutkiem różnych nieszczęśliwych wypadków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 97,000 osób, czyli o 2000 osób więcej, niż w roku 1928. Same tylko samochody zabiły w 1929 roku 31,000 osób.



Plemię Antaswaro, zamieszkujące na Madagaskarze
(wyspa na zachód od Afryki).

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Zaprzysiężenie rekrutów. W piątek dnia 23 ub. m. odbyło się na Rynku działdowskim zaprzysiężenie rekrutów tutejszego baonu. Ewangelików zaprzysiągł ks. senjor podpułkownik Gloeh

— Ze szkoły rolniczo-gospodarczej żeńskiej. W sobotę dnia 31 ub. m. odbył się egzamin. Świadectwa ukończenia szkoły otrzymało 16 dziewcząt. Wystawa robót ręcznych wzbudziła zachwyt zwiedzających. Obszerne sprawozdanie podamy w następnym numerze. We wtorek dnia 3 b.m. absolwentki wyruszyły na wycieczkę do Warszawy, Krakowa, Wieliczki i Ojcowa.

Z powiatu działdowskiego.

Pierławka. Wielki pożar. W zabudowaniach gospodarczych wdowy Jebram wybuchł groźny pożar. Przybyła na miejsce Straż działdowska wspólnie z miejscową Strażą zabrały się do gaszenia pożaru. Do pomocy przybył oddział wojska z Działdowa, a następnie Straże z sikawkami z Burkatu, Skurpia, Wysokiej, Wielkiej Turzy, Rutkowic, Księżegodworu, Kurek, Klęczkowa i Płośnicy. Mimo usilnych starań Straży, spaliły się wszystkie maszyny rolnicze i 6 prosiąt. Zabudowania zostały bardzo uszkodzone, chociaż są murowane. Towarzystwo ubezpieczenia od ognia zaledwie pokryje połowę poniesionych przez wdowę J strat. Pożar powstał z powodu nieostrożności robotnika, który z palącym papierosem wszedł do stodoły. Zaznaczyć należy, że przed 2 miesiącami spalił się wdowie J. chlew, w którym również jeden z robotników palił papierosa. Po długich staraniach Strażom Pożarnym udało się ogień stłumić. Sołtysowi ze Skurpia, p. Ostrowskiemu należy się uznanie za czynny i energiczny udział w niesieniu pomocy przy gaszeniu pożaru.

Klęczkowo. Nieszczęśliwy wypadek. Rolnik Adolf Buechler, zatrudniony przy rozstrzeliwaniu kamieni, został nagle wybuchłym prochem i kamieniami uderzony w oba oczy. Ciężko rannego odstawiono natychmiast do szpitala w Toruniu, gdzie doktór-okulista orzekł, że jedno oko jest stracone, a w utrzymaniu wzroku drugiego oka jest słaba nadzieja. Nieszczęśliwy miał w krótkim czasie się ożenić.

Z dalszych stron.

Wymiana wakacyjna dzieci między Polską i Niemcami. W myśl umowy, zawartej z Niemcami w sprawie wymiany dzieci szkolnych na czas wakacyj letnich, pierwszy specjalny pociąg z dziećmi niemieckiemi odjedzie z Niemiec w dniu 7 lipca, drugi zaś w dniu 14 lipca r. b. Powrót dzieci przewidywany jest na dzień 8, względnie 15 sierpnia, tak, że pobyt dzieci w Niemczech potrwa około miesiąca. Pierwszy transport dzieci polskich z Niemiec wyjedzie do Polski dnia 4 lipca i powróci z powrotem do Niemiec dnia 7 sierpnia r. b. Dzieci te, pochodzące przeważnie z Berlina, Saksonji i Niemiec wschodnich, znajdą pomieszczenie w Kongresówce i w Poznańskiem. Ponadto są też przewidziane jeszcze 2 transporty dzieci polskich z Westfalji i Nadrenji, które przybyć mają do Polski na jednomiesięczny pobyt w dniach 20 lipca i 1 sierpnia r. b. Dzieci te zostaną rozlokowane na Pomorzu.

Polska otrzymała majątek Górnośląskiej Spółki Brackiej. Uchwałą z dnia 13 stycznia r. b. Rada Ligi Narodów zatwierdziła zalecenie Komisji w sprawie przeniesienia funduszów, przeznaczonych na zabezpieczenie funkcjonowania ubezpieczenia górniczego w części Górnego Śląska, przejętej przez Polskę. Zlecenia Komisji postanawiają, że na własność Rzeczypospolitej przechodzą nieruchomości, jak również instytucje i materjały w nich zawarte, położone w Polsce, a należące poprzednio do „Oberschlesischer Knapschaftsverein", zaś na własność Niemiec nieruchomości, położone w Niemczech. Własność majątków przechodzi na nowego właściciela wraz z prawami i obowiązkami. Polska otrzymuje papiery wartościowe w Szwajcarskim Banku Narodowym, które należały poprzednio do Górnośląskiej Spółki Brackiej. Szwajcarski Bank Narodowy doręczył dokumenty, uznające wierzytelność nowemu wierzycielowi. Polska korzystać będzie ze wszystkich dobrodziejstw, przewidzianych przez obecne i przyszłe ustawodawstwo niemieckie, z których korzystali dawni wierzyciele. W wyniku ogólnego rozrachunku z tego tytułu przekażą Niemcy na rzecz Polski sumę ryczałtową w wysokości półtora miljona złotych, wartości na dzień 1 stycznia 1930 roku.

Plaga chrabąszczy na Pomorzu. Niektóre miejscowości województwa pomorskiego nawiedziła plaga chrabąszczy, które, w nienotowanej dotąd ilości, pojawiły się zwłaszcza w ogrodach, niszcząc drzewa owocowe i zboża. Władze przystąpiły energicznie do tępienia owadów, płacąc za 1 litr uzbieranych chrabąszczy 10 groszy. Na połów tych szkodliwych owadów wyruszyły całe wioski i gminy.

Wielki pożar w Uhnowie. Miasteczko Uhnów pod Lwowem nawiedzone zostało poraz drugi w zeszłym miesiącu katastrofą pożaru. Ogółem spłonęło w obu pożarach 41 domów i 24 stodół. Straty wynoszą około 1 miljon złotych. Na miejsce pożaru zjechały się Straże Ogniowe nawet z bardzo dalekich stron.

Z za kordonu.

Ełk. Zakończył się tutaj proces o przemycanie bydła z Polski. Przed sądem stawało 8 osób, z których skazani zostali: Jan Jeworek z Sajd na 9 miesięcy więzienia, 500 marek kary i odszkodowanie wartości; Maciej Jeworek na 9 miesięcy więzienia; Emil Leszczyński z Mieruńska na 10 miesięcy więzienia, 2000 marek kary i odszkodowanie; K. Leszczyński z Mieruńska na 7 tygodni więzienia i 500 marek kary; Marja Leszczyńska i reszta oskarżonych została zwolniona.

— Na licytacji sądowej sprzedano 562-morgową posiadłość Wicherta za 53,000 marek. Nabywcą jest „Vorschussverein" w Ełku.

Ządzbork. Odbył się tutaj targ na bydło i konie, który był dobrze obesłany, handel jednak był słaby. Mianowicie kupowano mało koni. Za krowy płacono 200 do 400 marek, za prosięta 30 do 40 mk, za warchlaki 60 do 70 mk.

Popieranie szkolnictwa niemieckiego. Na dorocznem zebraniu wschodnio-pruskiego towarzystwa szkolnego, którego zadaniem jest wspieranie szkolnictwa niemieckiego zagranicą, wykazano, że w roku zeszłym zebrano drogą składek wśród społeczeństwa niemieckiego na terenie Rzeszy 160,000 marek, z czego dla Niemców w Polsce przeznaczono 25,600 marek. Związek ten zasilił swojemi funduszami 519 szkół. Społeczeństwo polskie winno również naśladować patrjotyzm i ofiarność Niemców.

W Prusach przypada jedna gospoda na 237 mieszkańców. Według statystyki urzędowej, w roku ubie-

głym istniało w Prusach 180,000 gospód, obejmujących wszelkiego rodzaju restauracje, kawiarnie i szynki, wobec tego wypada jedna gospoda na 237 mieszkańców. Ciekawe jest przytem spostrzeżenie, że stosunkowo najmniej gospód przypada na okręgi przemysłowe. I tak: w Westfalji przypada jedna gospoda na 434 mieszkańców, a na Śląsku Opolskim jedna na 420 mieszkańców. Gospód, nie sprzedających napojów alkoholowych, znajduje się w Prusach około 15,000, czyli około 8 procent ogólnej ich liczby.

Ze świata.

Schwytanie mordercy z Duesseldorfu. Po długotrwałych poszukiwaniach policji niemieckiej udało się ująć groźnego „potwora" z Duesseldorfu. Jest nim niejaki Piotr Kuerten, dorożkarz. Przyznał się on jeszcze i do innych zbrodni, o których policja nie wiedziała.

Liczba urodzin w Niemczech cofa się. Uczony Ernst Kahn obliczył, że przy pozostającej na obecnym poziomie liczbie urodzin w Niemczech ilość mieszkańców Rzeszy zmniejszy się do roku 1975 z 64 miljonów na 46. Od roku 1901 do 1928 spadła liczba urodzin w jednem małżeństwie z 4,4 na 2,02. W Polsce liczba urodzin jest prawie podwójna; nawet we Francji, Anglji i Rosji jest obecnie wyższa.

Huragan na Węgrzech. Nad winnicami tokajskiemi szalał straszliwy orkan, który w trzech gminach wyrządził ogromne spustoszenia. Wiele domów runęło, kilka osób odniosło rany. Cyklon, który szalał na przestrzeni 50 kilometrów kwadratowych, nastąpił po długotrwałym deszczu.

Katastrofalna powódź we Francji. Dolina rzeki Rodanu nawiedzona została przez wielką powódź. Cały port ljoński został zalany. Powódź spowodowała wielkie spustoszenia na polach. Kilka osób utonęło.

Pożar statku z pielgrzymami. Na statku francuskim „Avie", który przewoził z Djibuti do Mekki 1500 pielgrzymów mahometańskich, wybuchł pożar, skutkiem czego 120 pielgrzymów znalazło śmierć, reszta została uratowana.

Wiadomości gospodarcze.

Dobry stan zasiewów. Ciepła jesień i łagodna, prawie bezśnieżna zima, sprzyjała naogół zasiewom. Straty w zasiewach ozimych z powodu wymarznięcia lub wygnicia są bardzo małe. Natomiast większe uszkodzenia wyrządziły myszy skutkiem bezśnieżnej zimy, zwłaszcza w kon czynie. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 przeciętny, 2 mierny, 1 zły) przedstawia się przeciętnie dla Polski następująco: pszenica i żyto 3,8, jęczmień 3,5, rzepak 3,6, koniczyna 3,5. Ten sam stan w roku zeszłym był następujący: pszenica 3,1, żyto 3,3, jęczmień 2,9, rzepak 3,0, koniczyna 3,1. Stan zasiewów dla pszenicy i jęczmienia w ostatnich czasach znacznie się poprawił.

Ulgi podatkowe dla rolnictwa. Ministerstwo Skarbu przyjęło jako przeciętną cenę żyta na rok kalendarzowy 1929 — 25 złotych za 1 centnar. Cena ta służy za podstawę do wymiaru podatku dochodowego od rolnictwa. W ciągu ostatnich dwóch lat przeciętna cena żyta wynosiła ponad 45 złotych za 1 centnar. W bieżącym roku podatkowym powinna ona wynosić, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, 28 złotych 43 groszy za 1 centnar. Ministerstwo Skarbu, przyjmując przeciętną cenę żyta 25 zł., zamiast 28 zł. 43 gr., obniżyło tem samem w znacznym stopniu podatek dochodowy, wpłacany Skarbowi Państwa przez rolnictwo. Ulga ta dotyczy rolników, posiadających ponad 15 hektarów ziemi.

100.000 drobnych rolników zostało zwolnionych od opłaty podatku dochodowego za rok 1930. Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, na podstawie którego rolnicy, posiadający do 15 hektarów ziemi, zostaną zwolnieni w roku bieżącym wogóle od opłaty podatku dochodowego.

Powojenny postęp rolniczy w Niemczech. Powojenne Niemcy wzorują się na Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zaprowadziły one tak zwaną w Stanach Zjednoczonych „racjonalizację" przemysłu, a teraz, w chwili przesilenia w rolnictwie, wprowadzają racjonalizację swojego rolnictwa. Dwa są sposoby: przez pełne nawożenie nawozami naturalnemi i sztucznemi, aby osiągnąć pełnię najwyższego plonu. Pod tym względem „racjonalizację" uważają w Niemczech za ukończoną, czyli w pełni stosowaną. Teraz przyszła kolej na zastąpienie zwierząt maszynami. Powiadają tam: konie zjadają owsa z przestrzeni 3 i pół miljona hektarów, a siana konie spożywają 5 i pół miljona tonn rocznie, co odpowiada powierzchni półtora miljona hektarów łąk. Usunięcie żywej siły pociągowej i zastąpienie jej maszynami — powiadają — może zwolnić 5 miljonów hektarów ziemi na płody rolne na wywóz zagranicę, lub na spożycie przez ludzi w kraju. Chcąc taką zmianę wprowadzić, potrzeba oczywiście bardzo wiele pieniędzy na maszyny do orki (traktory) i inne.

Wesoły kącik

Pozdrowienie z tamtego świata.

Pewien żyd wracał z pogrzebu swojej teściowej. Gdy szedł obok domu, spadła na niego dachówka. Żyd podniósł głowę ku górze i powiedział:

— O, to mama jest już na górze?

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdzie zbożowej w Warszawie płacono w dniu 31 maja 1930 roku za 100 kilo: Żyto 16,75, pszenica 43,00, jęczmień browarny 24,00, jęczmień na kaszę 19,50, owies jednolity 17,50, mąka żytnia 70-procentowa 32,00, mąka pszenna luksususowa 77,00, mąka pszenna 65-procentowa 67,00, otręby żytnie 10,50, otręby pszenne szale 17,00, otręby pszenne średnie 15,00, łubin niebieski 24,50 zł. Podajemy ceny najwyższe.

W Poznaniu płacono w dniu 31 maja 1930 roku za 100 kilo: Żyto 18,00, pszenica 41,75, jęczmień przemiałowy 21,50, jęczmień browarowy 24,00, owies 17,75, mąka żytnia 70-procentowa 30,50, mąka pszenna 66,00, ospa żytnia 12,50, ospa pszenna 15,00, groch polny 29,00, groch Wiktorja 33,00, groch Folgera 29,00, wyka 29,00, seradela 28,00, łubin niebieski 25,00, łubin żółty 30,00, peluszka 25,00, słoma żytnia prasowana 3,50, siano luźne 8,40, siano prasowane 10,00 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

W Berlinie płacono w dniu 31 maja 1930 roku za zboże i nasiona oleiste za 1000 kilo, inne za 100 kilo: pszenica 293,00, żyto 177,00, jęczmień browarny 200,00, jęczmień pastewny i przemysłowy 184,00, mąka pszenna 40,25, mąka żytnia 25,50, otręby pszenne 9,00, otręby żytnie 9,50, groch Wiktorja 29,00, groch drobny jadalny 25,00, groch pastewny 19,00, peluszka 18,00, bób 17,00, wyka 21,50, łubin niebieski 17,50, łubin żółty 24,00, makuchy rzepakowe 13,00, makuchy lniane 18,10, śrut soya 14,40, płatki ziemniaczane 13,00 marek. Podajemy ceny najwyższe.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 26 do 31 maja 1930 roku. Ceny za 100 kilo w [illegible]

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	41,42	18 25	—	17,75
Lwów	$28{,}87\frac{1}{2}$	$17{,}87\frac{1}{2}$	—	16,25
Hamburg	38.77	23 04	18,54	18,18
Praga	43.16	25,34	36,17	25,21
Brno Morawskie	39.87	24,62	34.98	24,55
Wiedeń	40,53	25,88	36,88	24.69
Liverpool (Anglja)	36.90	—	—	25.38
Chicago	—	22,25	23,23	25,90
Buenos Aires	37,30	—	—	17,65

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk L. Miodussewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.